Nr 556. Kraków, Wtorek 5 Grudnia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 60 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników A. Sieczowskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kanały i rekompensaty.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 5 grudnia.

„N. Fr. Presse“ oblicza, że rząd, chcąc uwzględnić wszystkie życzenia krajów koronnych z okazyi dróg wodnych, musiałby przeznaczoną kwotę 300 milionów podwyższyć do 600 milionów, o czem oczywiście niema mowy. Rząd jednak godzi się na podwyższenie wspomnianej sumy o 30 milionów, a zgodzi się zapewne na podwyższenie jej o 50 milionów. Te 50 milionów mają służyć do podwyższenia prestacyj dla Czech, Dolnej Austryi, Moraw i Śląska.

Nowela do ustawy kanałowej.

Wiedeń, 5 grudnia.

Wczoraj przed południem odbyła się w prezydyum Rady ministrów pod przewodnictwem hr. Stürgkha konferencya kilku ministrów w sprawie noweli do ustawy kanałowej, która jest na ukończeniu, a jak niektórzy twierdzą, jest już ukończona.

Rusini wobec rokowań o ugodę.

(*Telefonem.*)

Lwów, 5 grudnia.

Dotąd z wyjątkiem „Diła“ żadne pismo ruskie nie zajmowało się sprawą polsko-ruskiego porozumienia. Dopiero wczoraj tutejszy organ hr. Bobrińskiego „Prykarpackaja Ruś“ przemówił w tej sprawie. Nazywa on te rokowania „polsko-mazepińskim-sogłaszenjem“ i protestuje energicznie przeciw rokowaniom, prowadzonym tylko z jednem stronnictwem ruskiem, a z pominięciem partyi staroruskiej, która, zdaniem „Prykarpackiej Rusi“, jest jedyną prawdziwą przedstawicielką historycznych, nacyonalistycznych ideałów galicyjsko-rosyjskiego narodu. Zdaniem „Pryk. Rusi“ takie jednostronne układy to „robienie rachunków bez gospodarza“.

Równocześnie odzywa się z protestem przeciw jednostronnemu prowadzeniu układów polsko-ruskich z jednem tylko stronnictwem ukraińskiem organ radykałów ukraińskich „Hromadzki Hołos“, który powiada, że ta partya, z którą przedstawiciele Koła polskiego prowadzą układy, reprezentuje właśnie jeden tylko odcień, jeden odłam, jedną grupę z wielkiego obozu ukraińskiego, w którem takich grup jest cztery.

„Kamaryla się zbliża“.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Budapeszt, 5 grudnia.

Franciszek Kossuth ogłasza artykuł p. t. „Kamaryla się zbliża“, w którym omawia sprawę byłego szefa sztabu generalnego Conrada Hoetzendorfa i między innemi powiada: „Trzeba sobie postawić pytanie, co miał ten żołnierz do czynienia z polityką zewnętrzną i dlaczego się nią tak intenzywnie zajmował. Polityka zewnętrzna należy do ministra spraw zagranicznych, obu premierów i naturalnie do cesarza. Nigdy jednak nie słyszano, aby wchodziła ona w zakres działania szefa sztabu generalnego. Widocznie około osoby cesarza tworzy się znowu kamaryla, czemu należy przeszkodzić“.

Sprawy urzędnicze.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Wiedeń, 5 grudnia.

Komisya dla spraw urzędniczych przyjęła §§ 47—54 według brzmienia rządowego.

Przy § 55 (urlopy urzędnicze) referent Waber postawił wniosek, aby minimum urlopu dla praktykantów wyniosło dni 14, dla urzędników XI i X rangi bez względu na czas służby 3 tygodnie, IX i VIII — 4 tygodnie, od VII i wyżej — 5 tygodni. Referent zaproponował także skreślenie ustępu przedostatniego tego paragrafu. Przedstawiciele rządu wystąpili przeciw tym wnioskom, albowiem przedłużenie czasu urlopów wywoła konieczność znacznego powiększenia personalu urzędniczego. — Wnioski referenta uchwalono.

Przyjęto także wniosek Hofmana, zmieniający w ustępie: „Każdy urzędnik ma prawo do corocznego urlopu dla wypoczynku, o ile względy służbowe nie stoją temu na przeszkodzie“ — słowo „służbowe“ na „konieczne“.

§ 56—58 przyjęto wedle propozycyi rządu.

Przy § 53 (płace) polecił referent Waber dodatek, wedle którego urzędnicy prowizoryczni co do awansu mają być zrównani z urzędnikami definitywnymi. Uchwalono.

Obrady nad §§ 60—73 odroczono, albowiem subkomitet obradował nad niemi w niedzielę i postanowiono wdrożyć nowe kroki celem skonstatowania finansowego co do terminu awansu czasowego.

§§ 74 i 75 przyjęto w brzmieniu przedłożenia.

Komisya obradowała wczoraj w obecności ministra Heinolda.

Na sobotniem posiedzeniu komisyi urzędniczej na wniosek sprawozdawcy skreślono pierwszy ustęp §§ 32, opiewający: „Urzędnikowi zakazany jest udział w stowarzyszeniu, o ile dążenia stowarzyszenia z powodu sposobów występowania sprzeciwiają się obowiązkom urzędniczym“. Natomiast uchwalono ustęp drugi paragrafu: „Żadnemu urzędnikowi nie wolno należeć do zagranicznego Towarzystwa, mającego cele polityczne“.

Awans czasowy.

Wiedeń, 5 grudnia.

Subkomitet komisyi urzędniczej dla sprawy awansu czasowego obradował wczoraj przez kilka godzin. Uznano, że przedłożenie rządowe w istotnych częściach wymaga poprawek i potrzebne są jeszcze dalsze rokowania z rządem, aby ustanowić odpowiednie podstawy dla stosownego przeprowadzenia awansu czasowego. Rokowania te toczą się dalej i prawdopodobnie niebawem będą ukończone.

Z komisyi budżetowej.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń, 5 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej pos. Diamand oświadczył się imieniem socyalistów za budową kanału Dunaj—Odra, a przeciw wszelkim rekompensatom. Następnie omawiał sprawę kontyngentu wódczanego, podnosząc, że rozdziału kontyngentu w drodze ustawy nie dokonano, a obecnie rozdział ten łączy się z prowizoryum budżetowem, oraz, że przedstawiciel włościan przychodzi w pomoc pp. dziedzicom, żądając, by im przyznano 20 milionów. Tymczasem w Austryi istnieje ogółem tylko 6 chłopskich gorzelń, które mają otrzymać kontyngent 2200 hl., gdy ogólny kontyngent wynosi milion hl. Kontyngent, ten „święty kontyngent“ jest szczątkiem feudalizmu, udziałem prywatnych dziedziców w podatku państwowym. Nazwano kontyngent „wygórowaną ceną cnoty“.

Kto dziś otrzymuje nagrodę za tę cnotę? — Rodzina Badenich posiada 15 gorzelń z premią 250.000 K, hrabiowie Baworowscy premię 300 tysięcy koron, hr. Borkowski 100.000 K, premia hrabiów Gołuchowskich wynosi 200.000 K, hr. Siemieńskich 224 240 K, książąt Sapiehów 118.000 K, ks. Lubomirskich 124.000 K, hr. Potoccy mają 20 gorzelń z premią 360.000 K. Prawie cały almanach gotajski interesowany jest w kontyngencie spirytusowym z apanażami w łącznej sumie 20 milionów, nadto jest jeszcze p. Antoni Dreher. Dodać jeszcze należy bonifikacyę wytwórczą po 10 K za 1 hl. Dziś jednak za premię 40.000 K dla gorzelni chłopskich reprezentanci włościan chcą uchwalić 30 milionów kontyngentu i kwalifikacyi z kieszeni konsumentów wódki!

Mowca domagał się przynajmniej zniesienia bonifikacyi i nie rozdzielania kontyngentu, przez co będzie można przekazać krajowi na płace nauczycielskie $8\frac{1}{2}$ miliona koron. Mowca postawił następujący wniosek:

1 ustęp § 7 (udogodnienia dla gorzelni rolniczych) ustawy z 20 ozerwca 1888 w brzmieniu cesarskiego rozporządzenia z 17 lipca 1898, część II, przestaje mieć moc obowiązującą, a suma 7,500.000 K, zawarta w wydatkach rozdz. 14, tytuł 4 § 2, przekazana zostaje królestwom i krajom w stosunku do ich wydatków na płace nauczycielskie w celu poprawy tych płac.

Nadto proponuje mowca zmiany w § 79.

Dalszy ciąg obrad dziś.

Strzał do tłomacza sądowego.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. Dr Fryderyk Kraus, tłomacz języka chorwackiego, który brał udział jako tłomacz w procesie Wawraka, a któremu robiono zarzut, że tłomaczy nieściśle i na niekorzyść oskarżonego, zgłosił się wczoraj do urzędu policyjnego i doniósł, że na jednej z najbardziej ożywionych ulic strzelono do niego nagle z rewolweru. Kula przedziurawiła mu zarzutkę. Sprawca uciekł.

Krytyczne położenie w Albanii.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Salonika. Podróżni, którzy przybyli z Konstantynopola, donoszą, że położenie w Albanii zaczyna być krytycznem. Liczne bandy, dochodzące do 100 ludzi, przeciągają przez kraj, plądrując i rabując w oczach żandarmów. Obok band greckich i bulgarskich nie brak też band albańskich i tureckich. Metropolita z Goricy otrzymał list z pogróżkami. Takie same listy otrzymało wielu innych duchownych.

Katastrofa kolejowa w Belgradzie.

(*Telefonem.*)

Belgrad. W niedzielę wieczorem na tutejszym dworcu zderzył się budapeszteński pociąg osobowy z pociągiem towarowym serbskim. Podróżny Winterstein, agent handlowy z Wiednia, zabity, urzędnik prywatny z Belgradu Müller ciężko ranny. Dwóch podróżnych i pięć osób z personalu kolejowego — lekko ranni. 5 wagonów osobowych i 4 ciężarowe zdruzgotane.

Sprawa Dardanelów.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń. „N. Freie Presse“ notuje pogłoskę o otwarciu Dardanelów i wylicza statystycznie, jakie siły floty rosyjskiej dostałyby się przez to na morze Śródziemne, wreszcie porównuje je z siłami austryackiemi, jednak nie protestuje przeciw ewentualnemu zezwoleniu na otwarcie Dardanelów.

Korespondent wspomnianego dziennika zaznacza, że w Konstantynopolu panuje specyalnie dla Rosyi usposobienie nie najgorsze. W kołach tureckich powiadają sobie, że Rosya wywdzięczyć się za to może w rozmaity sposób, choćby tylko co do gwarancyi granic przeciw Bułgaryi.

Turcya a Persya.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń. „W. Allgem. Zeitung“ donosi z Konstantynopola, że rząd turecki mimo wojny z Włochami, nie chce przyjąć spokojnie kroków rosyjskich w Persyi. Porta nakazała przygotować **VI korpus armii do wymarszu do Persyi**, jakkolwiek poinformowaną jest, że ambasador rosyjski w Konstantynopolu w odpowiedzi na tę akcyę zażąda otwarcia Dardanelów dla floty rosyjskiej.

† Grzegorz Smólski.

W niedzielę umarł w Wiedniu jeden z najstarszych wiedeńskich korespondentów do dzienników polskich, znany także z licznych prac literackich publicysta, Grzegorz Smólski. — W „Nowej Reformie“ pełnił ś. p. Smólski na dwa zawody obowiązki korespondenta z Wiednia: najpierw przed laty blisko 25, a po pewnej przerwie znowu przez lat kilka. W ostatnich czasach, gdy zwłaszcza służba telefoniczna wymagała zwiększonych wysiłków, a jemu zdrowie coraz mniej dopisywało, usunął się z tego posterunku, zachowując zawsze publicystyczne stosunki z naszym dziennikiem. Jeszcze przed paru miesiącami pisał do redaktora Konopińskiego, z którym łączyła go osobista przyjaźń: „Odbyłem podróż na Pomorze i zwiedziłem wyspę Rujnę (Rügen). Opisałem tę podróż z podkładem naukowym, z uwzględnieniem szczegółów historycznych, archeologicznych i etnograficznych. Stwierdzam stan narodowy“ i t. d. — Pracę tę miał nam przesłać, lecz zdaje się, że zły stan zdrowia nie pozwolił mu już na jej wykończenie.

Zawsze, w pojmowaniu ciężkich i odpowiedzialnych obowiązków korespondenta z najważniejszej w państwie placówki politycznej, sumienny i gorliwy, znający przedewszystkiem doskonale teren parlamentarny i polityczny w Wiedniu, był dla dziennika cenną siłą redakcyjną. Dawniejsi czytelnicy „Nowej Reformy“ spotykali się też bardzo często z jego piórem, bądź w formie korespondencyj, bądź w felietonach, przeważnie treści etnograficznej i bibliograficznej.

Śp. Grzegorz Smólski brał także żywy udział w życiu Polonii wiedeńskiej, pomimo ciężkiej swojej codziennej pracy publicystycznej, występując chętnie z odczytami i referatami na wieczorkach patryotycznych i zebraniach. Dopiero w ostatnich latach, z powodu nadwątlonego stanu zdrowia, usunął się nieco w zacisze domowe, chociaż z piórem nie rozstawał się nigdy.

Zawód dziennikarski rozpoczął ś. p. Smólski przed laty 40. Jako korespondent wiedeński „Gazety Narodowej“, zostającej wówczas pod redakcyą Jana Dobrzańskiego, wprowadził nowość wielką w poczytnym podówczas organie demokracyi lwowskiej: telegramy prywatne! — A było to podczas wojny francusko-niemieckiej w roku 1870.

— Dużo mnie pracy kosztowało — opowiadał raz redaktorowi Konopińskiemu — zanim „Jańcia“ Dobrzańskiego namówiłem, aby mi na koszta telegramów prywatnych przyznał dziennie kredyt... 2 do $2\frac{1}{2}$ złr. ze względu na ważne wypadki wojenne. Kiedy po jakichś paru miesiącach przybyłem do Lwowa, „Jańcio“ zawołał ucieszony: „A wiesz pan, te Pańskie telegramy były dobrym pomysłem. Wyobraź Pan sobie, przybyło mi od tego czasu 60 prenumeratorów, a dziennie oprócz tego jeszcze jakich 10 do 15 numerów więcej się sprzedaje. Więc telegrafuj Pan dalej“.

Takie to wówczas panowały w dziennikarstwie polskiem stosunki... Zwiększenie dziennego wydatku o parę guldenów uchodziło za szalone ryzyko, a przybytek 60 prenumeratorów uszczęśliwiał wydawcę.

W „Gazecie Narodowej“ pracował ś. p. Smólski przez długi czas i stąd, ze Lwowa, datowała się jego znajomość z ś. p. Tadeuszem Romanowiczem, który pozyskał go później na korespondenta „Nowej Reformy“ gdy objął jej naczelną redakcyę. Łączyły też ś. p. Smólskiego z Romanowiczem bardzo bliskie, osobiste stosunki.

Oprócz do „Nowej Reformy“ pisywał ś. p. Smólski korespondencye do innych dzienników krajowych, poznańskich i warszawskich. Był osobistością w polskim świecie dziennikarskim powszechnie znaną. Nadto utrzymywał liczne stosunki z Czechami i południowymi Słowianami, których kraje zwiedzał i opisywał. Coroku zwiedzał też różne okolice Polski, zwłaszcza narodowo zagrożone. Znał doskonale Śląsk, zwiedził Pomorze, pisał studya o Kaszubach, ogłaszał prace etnograficzne i porównawczo-językowe. Ostatnią jego pracą był słownik gwary podhalańskiej.

W ostatnich czasach piastował ś. p. Smólski godność wiceprezesa w Związku dziennikarzy słowiańskich w Wiedniu.

Publicysta z zawodu i zamiłowania, dokładny i sumienny w obserwacyach, rozważny w charakterystyce i ocenie momentów politycznych, wytrawny, w całem tego słowa znaczeniu dziennikarz polski, dzięki niezmordowanej pracy i talentowi umiał do ostatnich chwil życia być aktualnym i zawsze znajdował dla siebie pole do pracy. Liczne czasopisma polskie, które cennem piórem swojem zasilał, odczują boleśnie ubytek jednego z wybitnych swoich współpracowników.

Cześć jego pamięci!

Jak nam z Wiednia donoszą, ś. p. Grzegorz Smólski umarł nagle, na udar serca, w niedzielę przed południem w mieszkaniu swojem na przedmieściu Rudolfsheim, przy Goldschlagstrasse l. 80. Dopiero wczoraj po południu dowiedzieli się korespondenci dziennikarscy w Wiedniu o jego zgonie, który wywołał wśród nich żal szczery. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, o godzinie 3 po południu, z domu żałoby na cmentarz centralny. Dziennik nasz, za pośrednictwem swojego przedstawiciela w Wiedniu, złoży wieniec na trumnie swojego wieloletniego korespondenta i przyjaciela.

† Adolf Walewski.

Lwów. Wczoraj o godz. 9 wieczorem zmarł tu znany artysta i pisarz dramatyczny Adolf Walewski.

Ś. p. Adolf Walewski był w świecie teatralnym postacią niepospolitą. Artysta bardzo zdolny, bardzo sumienny, kochający sztukę ponad wszystko, czterdzieści lat życia był chlubą polskich scen. Grywał przeważnie role charakterystyczne, zwłaszcza w dziełach Szekspira rozbłysnął jego talent w rolach epizodycznych. Za dyrekcyi Kotarbińskiego był na scenie krakowskiej reżyserem i na tem stanowisku rozwinął olbrzymią pracę. O zdolnościach jego w tym kierunku świadczy najlepiej zdanie, jakie o nim wypowiedział ś. p. Stanisław Wyspiański: „Walewski to jeden z najzdolniejszych i najświatlejszych reżyserów w Polsce“. Obdarzony niezwykłą intuicyą, wykształcony, jak rzadko który z artystów, umiał się wczuwać w idee utworów, których wystawieniem kierował, a nie trzeba zapominać, że były to czasy, kiedy dramat polski wchodził na nowe tory, kiedy w Krakowie zaczęła działać Młoda Polska, niosąca nowe myśli, nowe prądy i stawiająca scenie nowe wymagania.

Poza obowiązkami scenicznemi pracował ś. p. Walewski twórczo w dziedzinie dramatu. Z pod jego pióra wyszło kilkanaście dramatycznych utworów nieposledniej wartości, grywanych do dziś dnia z powodzeniem tak na wielkich scenach, jak w teatrach amatorskich. W Krakowie największem powodzeniem cieszyły się z jego dzieł „Kopciuszek“, „Królowa Tatr“, „Twardowski na Krzemionkach“, „Ach, to Zakopane“ — oraz doskonała sceniczna przeróbka „Krzyżaków“ Sienkiewicza. Poza temi większemi sztukami, napisał kilkanaście jednoaktówek, które stanowią stały repertuar scen amatorskich, jak „Farbiarze“ i inni.

W utworach tych celował śp. Walewski pogodnym humorem i serdecznością, z jaką kreślił swoje postacie, i znakomitą techniką sceniczną. Jako autor nie hołdował nowym prądom, pisał po staremu, choć dla nowej sztuki miał najwyższe uwielbienie.

W kołach tych, którzy go znali osobiście, śmierć jego wywoła serdeczny, szczery oddźwięk żalu. Śp. Walewski był bowiem człowiekiem o złotem sercu, który mimo, że życie nie słało mu zawsze róż pod nogi, umiał na świat patrzeć okiem serdecznem, bez żalu, człowiekiem, który wnosił wszędzie pogodę i jasność. Dla młodych literatów był doradcą serdecznym i przyjacielem, nie szczędził nigdy swej doświadczonej rady, bo odmówić nie umiał nikomu.

Niedawno, przed kilku tygodniami dopiero, obchodził ś. p. Walewski jubileusz 40-letniej pracy scenicznej we Lwowie, dokąd się był przeniósł z Krakowa przed sześciu laty na stanowisko dramaturga i reżysera tamtejszej sceny. Już wówczas był chory, tak, że ten pełen serdecznego ciepła jubileusz, to uczczenie jego zasług tak przez kolegów artystów, jak i publiczność i przyjaciół z całej Polski, był niejako ostatnią jasną chwilą w jego życiu. — Zmarł wczoraj, prawdopodobnie na wadę serca, osierocając żonę i troje dzieci, między niemi syna Bolesława, znanego kompozytora i krytyka muzycznego.

Cześć pamięci zmarłego!

Niebezpieczeństwo dla rękodzieł i przemysłu.

Kraków, 5 grudnia.

W sobotę wieczorem odbyło się w lokalu Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego zgromadzenie delegatów poszczególnych krakowskich stowarzyszeń rękodzielniczych, celem zastanowienia się nad akcyą w sprawie niebezpieczeństwa, grożącego naszemu przemysłowi i rękodzielnictwu, wskutek zamiaru przeniesienia sekcyi popierania przemysłu z ministerstwa robót publicznych do ministerstwa handlu. Na sprawę tę zwróciła uwagę „Nowa Reforma“, w której dnia 17 listopada b. r. ukazał się artykuł, szczegółowo omawiający to niebezpieczeństwo. W artykule tym podniesiono, że kiedy ministerstwo handlu miało sobie przydzieloną sekcyę dla popierania przemysłu i rękodzieł, to traktowało zawsze sprawy galicyjskie po macoszemu.

Kiedy w roku 1908 sekcya ta przydzieloną została do ministerstwa robót publicznych, stosunki zmieniły się odrazu na korzyść Galicyi, gdyż w tym samym roku wzrosły kredyty, przeznaczone na popieranie przemysłu galicyjskiego do kwoty 150.000 koron, w następnym roku do 270.000 kor., a w roku ubiegłym do 320.000 koron.

Poza temi subwencyami ministerstwo robót publicznych urządziło w kraju cały szereg kursów rękodzielniczych, wpłynęło bardzo skutecznie na rozdawnictwo dostaw dla armii z pożytkiem dla rękodzielnictwa galicyjskiego. — Widocznem było, że ministerstwo robót publicznych było dla Galicyi o wiele życzliwiej usposobione, niż ministerstwo handlu. We wspomnianym artykule wyrażono więc bardzo słusznie obawę, że te stosunki zmienią się znowu na niekorzyść Galicyi i że sekcya popierania przemysłu i rękodzieł, która w ministerstwie robót publicznych naprawdę spełniała swoje zadanie, ulegnie w ministerstwie handlu zbiurokratyzowaniu, a może nawet straci swe znaczenie, gdyż stanie się tam trzeciorzędnym przyczepkiem.

Wspomniany artykuł naszego pisma wywarł wrażenie w kołach, dla których przedewszystkiem był przeznaczony. Rękodzielnicy i przemysłowcy krakowscy zwołali więc na sobotę ubiegłą zgromadzenie, na którem po obszernej dyskusyi na ten temat, uchwalono zaprotestować przeciw zamiarowi rządu przeniesienia sekcyi popierania rękodzieł i przemysłu z ministerstwa robót publicznych do ministerstwa handlu. Protest ten, opatrzony podpisami, zbieranemi w Stowarzyszeniach rękodzielniczych, przesłany będzie do Wiednia.

Komitet, zajmujący się zorganizowaniem wiecu, uprosił posła p. Zieleniewskiego o poparcie akcyi rękodzielnictwa i przemysłowców u miarodajnych czynników w Wiedniu.

(*Telefonem*).

Lwów, 5 grudnia.

Na wczorajszej konferencyi w sprawie zawodowych kursów przemysłowych w roku 1912, odbytej we Wydziale kraj., dyr. Szydłowski podniósł w interpelacyi do członka Wydziału kraj. Jahla sprawę zamierzonego przeniesienia działu szkolnictwa przemysłowego i popierania rękodzieł z ministerstwa robót publicznych do ministerstwa handlu, zaznaczając, że to przeniesienie w zasadzie nie jest pożądane, a dla kraju nie jest pożyteczne. P. Jahl odpowiedział, że nie pozostaje nic innego, tylko zwrócić się w imieniu Wydziału krajowego do Koła polskiego we Wiedniu. W tej sprawie wysłane będzie do Wiednia w najbliższych dniach pismo Wydziału krajowego.

Kronika.

Kraków, wtorek 5 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Anastazego i Kryspiny mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 24; zachód o godz. 3 m. 38; długość dnia godzin 8 min. 14.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Naprzemian pochmurno, niepewnie, trochę cieplej, południowo-zachodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Sędziowie“ i „Warszawianka“.

Uroczystość św. Mikołaja w Resursie urzędniczej o godz. 5 po południu.

Uroczystość św. Mikołaja w Klubie pocztowym (ul. Lubicz l. 5) o godz. 5 m. 30 wieczorem.

Posiedzenie w sprawie loteryi gospodarczej na obronę kresów w lokalu T. S. L. (ul. Floryańska l. 15) o godz. 5 po południu.

Zebranie Klubu angielskiego w Grand-hotelu o godz. 8 m. 30 wieczorem.

Wystawa gwiazdkowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Cnotliwa Zuzanna“.

Przyłączenie Płaszowa do Krakowa. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwałę Sejmu galicyjskiego w sprawie ustawy, dotyczącej połączenia gminy i obszaru dóbr Płaszów z miastem Krakowem, wydzielenia tejże gminy i tegoż obszaru z okręgu reprezentacyi powiatowej Wieliczka, jakoteż zmiany §§ 18 i 30 ustęp ostatni i § 53 ust. 1 statutu miasta Krakowa.

Budowa kanałów. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że z pośród wszystkich ofert, złożonych w sobotę w ekspozyturze dyrekcyi budowy dróg wodnych na budowę kanału Zator-Samborek, oferta firmy Corazza ze Stanisławowa, która obecnie buduje nowy dworzec towarowy w Krakowie, jest odnośnie do budowy III. losu kanału najtańszą.

Regulacya Wisły. W ostatnich dniach odbyły dwie komisye tak w Krakowie jak i Oświęcimiu ważne obrady w sprawie regulacyi Wisły.

Mianowicie od 16 do 24 listopada odbywała obrady komisya techniczna w sprawie regulacyi projektu obwałowania Wisły od Oświęcimia do Krakowa z częściowem obwałowaniem dopływów i z osuszeniem gruntów, leżących w powiślu. W komisyi tej brali udział starszy radca budownictwa z min. robót publicznych Opolski, z centralnego biura hydrograficznego inż. Zubrzycki, z krajowego oddziału hydrograficznego starszy radca Poźniak, ze strony kierownictwa regulacyi radca Regiec, z ramienia Wydziału kraj. jako zastępcy projektu pos. Andrzej Kędzior i inż. Przybylski.

Obecnie odbywa obrady komisya w sprawie t. zw. trasy regulacyjnej Wisły, to znaczy w sprawie wyznaczenia takiej szerokości koryta Wisły, aby przy normalnym stanie wody, mogła się na niej odbywać żegluga parowa na przestrzeni od Oświęcimia do Krakowa. W tej komisyi, której przewodniczy starszy radca budownictwa z min. robót publ. Blum, biorą udział z ramienia namiestnictwa starszy bud. Poźniak i Dujanowicz, z centralnego biura hydrograficznego z Wiednia radca Konopka, a z kierownictwa regulacyi Wisły w Krakowie radca Regiec i inż. Parvi. Obrady tej komisyi zakończą się dzisiaj.

Wybory do krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Podpisany komitet wyborczy wykonawczy, wybrany z łona delegatów stowarzyszeń ku-

pleckich i przemysłowych, zwraca się z wezwaniem do wyborców chrześcijańskich, aby nie uchylali się od obywatelskiego obowiązku, lecz popierając usiłowania komitetu, ułatwili mu zadanie we wprowadzeniu do Izby handlowej ludzi niezawisłych i dających rękojmię, że z całą energią pracować będą nad rozwojem handlu i przemysłu krajowego.

Komitet, zwracając się do poczucia obowiązku obywatelskiego, nie żąda innych ofiar od wyborców, jak tylko, aby karty wyborcze po otrzymaniu, zaopatrzone własnoręcznym podpisem, nadsyłali bezzwłocznie wraz z legitymacyą na ręce przewodniczącego komitetu p. Augusta Porębskiego w Krakowie ul. Wolska, 14. Komitet bowiem tylko wtedy spełnić może swoje zadanie należycie, o ile znajdzie poparcie ze strony wyborców, zatem żaden wyborca nie powinien ociągać się w przesłaniu swej karty wyborczej. Komitety zamiejscowe również upraszamy o gorliwe poparcie akcyi. Niszczenie lub oddawanie kart wyborczych w ręce prywatnych osób, uważa komitet za uchylanie się od obowiązku.

Przewodniczący: August Porębski; zastępca: Józef Gorecki; delegaci: Tomasz Bujas, Jan Kanty Federowicz, Ludwik Haiski, dr Władysław Nieć, Leon Schiller, Zygmunt Siemek, Zenon Skalski, Wincenty Wajda, Stanisław Żmigrodzki.

Młodzież uniwersytecka wobec sprawy chełmskiej. Stowarzyszenie akademickie „Zjednoczenie" wydało tymi dniami odezwę w sprawie chełmskiej. Treść odezwy nie odpowiadała życzeniom młodzieży postępowej, grupującej się w „Spójni". Wczoraj miał się odbyć we westybulu uniwersytetu wiec, na którym miały zapaść rezolucye, określające stanowisko młodzieży postępowej w sprawie oderwania Chełmszczyzny. Ponieważ jednak rektorat nie pozwolił na odbycie wiecu w murach uniwersytetu, dlatego młodzież, nie chcąc się narażać na ewentualne skutki, jakie pociągnęłoby wiecowanie w westybulu uniwersytetu mimo zakazu rektoratu, postanowiła odbyć wiec dziś w sali „Sokoła".

Towarzystwo górnicze w Krakowie odbyło w sobotę 2 b. m. doroczne walne zgromadzenie przy licznym udziale członków z całego zagłębia. Obradom przewodniczył prezes Towarzystwa, członek delegacyi polskich górników i hutników Antoni Schilmitzek, dyrektor gal. akc. zakładów górniczych w Sierszy. W miejsce radcy górniczego St. Skoczylasa, który wskutek przeniesienia do ministerstwa do Wiednia złożył godność wydziałowego, w skład wydziału wybrano zarządcę górniczego Kordeckiego z Wieliczki. Sprawozdanie wydziału i komisyi rewizyjnej przyjęto jednogłośnie do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum. Następnie wygłoszono dwóch referatów, mianowicie naddinspektora Hugona Kowarzyka o utworzeniu komisyi technicznej przy Towarzystwie górniczem i inż. Wł. Koszki o wynikach najnowszych głębokich wierceń w zagłębiu węglowem krakowskiem. Oba referaty wywołały nader ożywioną dyskusyę, zakończoną odnośnie do referatu Kowarzyka uchwaleniem rezolucyi inż. Hessa z Sierszy. Zgromadzenie zakończyło się dość późno, poczem udali się zgromadzeni na skromne, ale ożywione zebranie towarzyskie. Zwykle bowiem co roku o tej porze urządzone zebranie w dzień św. Barbary odbędzie się tego roku staraniem Towarzystwa i inżynierów zarządu salinarnego w Wieliczce 7 b. m.

Koncert Casalsa, który jako V abonamentowy odbędzie się we wtorek, 12 b. m., jest przedmiotem zainteresowania niezmiernego, jak był koncert Slezaka. Nadzwyczajne powodzenie, towarzyszące wszędzie genialnemu wiolonczeliście, jest zjawiskiem, jakich nie wiele notuje historya nowoczesnego wirtuozostwa. O wyjątkowej jego wziętości świadczy najlepiej fakt, że Casals co do liczby koncertów w tym sezonie przewyższył nawet Kreislera, który dotąd pod tym względem stał na pierwszem miejscu.

W Krakowie zapowiada się nader liczny udział słuchaczy.

Tatrzańskie Tow. narciarzy, jedno z najmłodszych polskich Towarzystw narciarskich, które po dwuletniem istnieniu jako oddział karp. Tow. narciarzy, rozwinęło się tak silnie, że z konieczności usamodzielniło się roku zeszłego, przyjmując powyższą nazwę, rozpoczyna obecnie czwarty rok swej owocnej pracy, zapisanej chlubnie na kartach pierwszych lat istnienia. Z inicyatywy Towarzystwa odbyły się w r. 1910 pierwsze na wielką skalę urządzone międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem, powtórzone w roku zeszłym ze współudziałem innych polskich Towarzystw narciarskich.

Prócz wieczorów projekcyjnych, kursów jazdy na nartach, zawodów, uzyskanych ulg kolejowych dla członków i t. p., obrało sobie Towarzystwo za główne zadanie zbudowanie schroniska narciarskiego na Kalatówkach koło Zakopanego, na częściowe sfinansowanie którego uzyskało subwencyę ministeryalną, a które mimo licznych trudności zostało uwieńczone pomyślnym rezultatem, tak, że w czasie świąt Bożego Narodzenia kilka ubikacyj zostanie oddanych do użytku.

W bieżącym sezonie, rozpoczętym dwoma wieczorami projekcyjnemi, urządza Towarzystwo w czasie świąt Bożego Narodzenia pierwszy pięciodniowy kurs jazdy na nartach metodą alpejską, którego kierownictwo objął nadporucznik H. Bobkowski, znany instruktor kursów wojskowych w Alpach, oraz współwydawca pierwszego podręcznika polskiego dla jazdy na nartach.

Wczorajszym wieczorem odbyło się w sali Rady powiatowej walne zgromadzenie Towarzystwa. Przewodniczył prezes Jan Fiszer. Po trzygodzinnych obradach zmieniono kilka punktów statutu. Prezesem wybrano przez aklamacyę p. Jana Fiszera, wiceprezesem p. Władysława Bizańskiego, a przodownikiem inżyniera Aleksandra Bobkowskiego. — Do wydziału weszli: nadradca Jan Czerwiński, inżyn. Tadeusz Grabowski, Teofil Janikowski, dr Jan Kroebl, dr Adam Lardemer, Stanisław Michalski i dr Władysław Stawowczyk.

Na wniosek p. Czerwińskiego uchwalono wśród oklasków podziękowanie pp. inż. Bobkowskiemu i p. Bizańskiemu za energiczną i owocną działalność nad rozwojem Towarzystwa.

W Tow. fotografów-amatorów (ul. Karmelicka l. 15) we czwartek dnia 7 b. m. o godzinie pół do 7 wieczór odbędzie się wieczór projekcyjny autochromowych widoków z Zakopanego i Tatr (w barwach naturalnych). Wstęp dla członków i gości 40 hal. od osoby.

Zderzenie tramwaju z wozem. Wczoraj wieczorem około godz. 9 najechał w ulicy Szewskiej wóz tramwajowy nr 5 na wóz ciężarowy, należący do p. Tischlówtza. Uderzenie było tak silne, że wóz wraz z koniem został gwałtownie odrzucony na mur sąsiedniej kamienicy. Wskutek uderzenia spadł z wozu 38-letni woźnica Jan Godij i jadący z nim razem 16-letni Majer Rosenzweig. Godij doznał ciężkiego pokaleczenia i potłuczenia. Rosenzweig jest lżej potłuczony. Obydwu zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

Na sposoby biorą się. Do Joela Heitnera, inżyniera, zamieszkałego przy ulicy Szerokiej l. 14, przyszedł wczoraj jakiś elegancki pan i oświadczył mu, że jest wysłany ze szpitala izraelickiego celem zbadania stanu zdrowia Heitnera i udzielenia mu ewentualnie zapomogi. Rzeczywiście w myśl swej wielce filantropijnej misyi począł Heitnera opukiwać. Konsultacya wypadła niepomyślnie; nieznany bowiem „lekarz" stwierdził, że Heitner jest chory z powodu wilgotnego mieszkania. Oglądnąwszy kuchnię, udał się do pokoju pod pozorem przekonania się, czy tam jest rzeczywiście wilgoć. W czasie oględzin wyjął z pod poduszki pugilares i zawartość jego wsypał do swej portmonetki. Następnie żegnany z oznakami wielkiej wdzięczności przez Heitnera, wyszedł nieznany „lekarz" na ulicę. W jakiś czas potem spostrzegł Heitner, że padł ofiarą sprytnego złodzieja.

Fatalna pożyczka. Do Franciszka Siwka, zamieszkałego na Czarnej Wsi, zgłosiła się służąca, niejaka Stefania Strojna, z listem, w którym szwagrowa Siwka, Hajdzińska, prosiła rzekomo o pożyczenie 87 koron. Ponieważ Siwka nie było w domu, żona jego, nie ufając służącej, odmówiła pożyczki. W niespełna pół godziny potem zgłosiła się ta sama służąca z drugim listem, rzekomo od Siwka pochodzącym, do Hajdzińskiego, z prośbą o 60 koron. Hajdziński, nie przeczuwając nic złego, wręczył służącej ową kwotę. Żona jego jednak poszła za Strojną i kazała ją aresztować. Na policyi zeznała Strojna, iż z listami temi wysłała ją niejaka Leokadya Strumińska i mieszkający u niej Wojciech Kosiba. Policya zarządziła sprowadzenie Strumińskiej i Kosiby na inspekcyę. — Strumińska oświadczyła, że Strojnej zupełnie nie zna. Ponieważ Strojna utrzymywała stanowczo, że wysłała ją Strumińska, dlatego celem wyświetlenia sprawy w śledztwie, zamknięto w aresztach „pod telegrafem" Strojną, Strumińską i Kosibę.

Zawalenie się ściany. Nad ranem w niedzielę zawaliła się w Podgórzu przy ul. A. Potockiego dwupiętrowa przybudówka. Wypadku w ludziach nie było, gdyż oprócz stróża, który wczas uciekł z oficyny, nikogo w pobliżu nie było. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie podmulenie fundamentów przez wodę z bardzo blisko wykopanej studni.

Tragiczny wypadek w urzędzie podatkowym. Z Tarnowa donoszą nam:

W tutejszym urzędzie podatkowym zaszedł w sobotę następujący wypadek: Włościanin z Woli Rzędzińskiej, Józef Bryk, przyszedł zapłacić podatek. Urząd podatkowy mieści się w nowym gmachu, fatalnie zbudowanym. Strony muszą w sieni czekać i płacić podatki, albowiem okienka kasyerów wychodzą na sień. Bryk, będąc pierwszy raz w tym gmachu, zaszedł na drugie piętro, otworzył drzwi do windy węglowej i runął z II p. na dół, przez co roztrzaskał sobie czaszkę, złamał nogę i kilka żeber. Stan jego jest beznadziejny. Przewieziono go do szpitala.

Winę ponoszą woźni, którzy powinni byli drzwi od windy zamykać.

Rozprawa o spadek po hr. Wolańskim — jak nam telefonują ze Lwowa — zakończy się za kilko dni.

Krajowa Rada naftowa. Dzisiaj we wtorek odbędzie się we Lwowie pod przewodnictwem szefa galic. starostwa górniczego, radcy dworu dra Riela 4, posiedzenie kraj. Rady naftowej.

Śmierć dziennikarza niemieckiego. Z Berlina telegrafują: Zmarł tu jeden z najstarszych dziennikarzy niemieckich Fryderyk Dernburg, były naczelny redaktor „National Ztg." a w ostatnich latach współpracownik „Berliner Tageblattu".

O honor wojsk rosyjskich. Z Łodzi donoszą: Komendant garnizonu wojskowego łódzkiego, gen. Wasiljew, otrzymał od wyższych władz rosyjskich naganę za zezwolenie oddziałom wojsk tego garnizonu na współdziałanie z policyą przy słynnem obleganiu dwudniowem domu, w którym ukrywał się i bronił jeden bandyta, i na używanie przy tem kartaczownic. Władze te przyszły do przekonania, że honor wojsk rosyjskich doznał wskutek tego uszczerbku.

Kapitan rosyjski i żołnierz. Z Wilna telegrafują: Sąd wojskowy w Wilnie rozpatrywał wczoraj następującą ciekawą sprawę.

Kapitan Ryszkow, wracając z hulanki do domu, zgubił gdzieś okulary i rozkazał szeregowcowi koniecznie je znaleść. Ponieważ rzecz działa się w nocy, więc szeregowiec nie mógł natychmiast spełnić rozkazu. Rozgniewany kapitan zaczął go wymyślać, a następnie ciął go szablą w ramię tak, że Malinowski zupełnie utracił władzę w ręce. Komendant zaś tego pułku oddał... szeregowca Malinowskiego pod sąd za to, że nie spełnił swej powinności służbowej. Sąd jednak wyjątkowo okazał się sprawiedliwym i uniewinnił Malinowskiego. Prokurator zaś zgłosił oddanie pod sąd awanturniczego kapitana.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu sądu w tej sprawie ekspertyza lekarska ustaliła, że Malinowski utracił zdolność do pracy. Sąd postanowił sprawę odłożyć, sformułowawszy przeciwko Ryszkowowi oskarżenie.

„Czyny" Heliodora. Słynny Heliodor po powrocie z Petersburga do Carycyna rozpoczął na nowo swoją działalność. Na podworcu klasztoru, którego jest przełożonym, kazał obecnie wystawić dużych rozmiarów portret Tołstoja, pokryty różnemi chuligańskiemi napisami, na publiczne urągowisko. Zwolennicy Heliodora, podniecani jego mowami, znęcają się nad portretem sławnego pisarza, plując nań, kopiąc go i t. d.

Przygody francuskich podróżników w Rosyi. Dwaj członkowie paryskiego Towarzystwa geograficznego, odbywający pieszą podróż naokoło świata, zostali — jak donosi „Riecz" — w Rosyi w jednej ze wsi gubernii saratowskiej napadnięci przez chłopów i obici aż do utraty przytomności. Przyczyną było podobno to, że się ujęli za jakimś bitym przez innych chłopem.

Pamiętniki siostry króla Alfonsa. Z Paryża telegrafują: Infantka hiszpańska Eulalia, siostra króla Alfonsa XII, a ciotka obecnego króla Alfonsa XIII, zamierza wydać w najbliższym czasie pamiętniki p. t. „Przędza życia". Król Alfons, dowiedziawszy się o tem, wystosował do niej następujący telegram: „Zdziwiony dowiaduję się, że masz wydać jakąś książkę. Nakazuję ci wstrzymać jej ogłoszenie, zanim jej nie przeczytam". Infantka odpowiedziała na to telegramem: „Jestem bardzo zdziwiona, że wydajesz sąd o książce, której nie znasz".

Mianowania i przeniesienia „Gazeta Lwowska" ogłasza. Namiestnik przeniósł sekretarza namiestnictwa Stanisława Podwińskiego z Mościsk do Lwowa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistów Jana Miczyńskiego w Skawinie, Bartłomieja Pajorskiego i Ad. Biedę w Kolbuszowej i Stan. Grzędziela w Rzeszowie oficyałami kancelaryjnymi.

Telegramy

z dnia 5 grudnia.

O termin świąt wielkanocnych.

Wiedeń. Rzymski korespondent „N. Fr. Presse" zaprzecza doniesieniom niemieckich i francuskich dzienników, jakoby papież chciał ustalić święta wielkanocne na pierwszą niedzielę kwietnia. Poruszono wprawdzie przy naradzie nad „motu proprio" w sprawie świąt taką myśl, ale na tem na razie się skończyło. Nie jest wykluczonem że papież na wiosennym konsystorzu do sprawy tej powróci.

Rozłam wśród czeskich socyalistów.

Praga. Na wyspie Zofijskiej odbyło się onegdaj zgromadzenie socyalistyczne, na którem przyszło do starcia między socyalistami-autonomistami a centralistami. Starcie zamieniło się w bójkę, z powodu czego zgromadzenie rozwiązano.

Eksplozya we fabryce kiełbas.

Ryga. W Romershof blisko Rygi eksplodował kocioł fabryki kiełbas. 2 osoby zabite, 6 ciężko rannych.

Akcya floty włoskiej.

Salonika. W sobotę o północy zjawiły się cztery włoskie okręty wojenne na wybrzeżach półwyspu chalcedońskiego i oświetliwszy wybrzeże reflektorami, oddaliły się w kierunku Atos.

Rosya chce wrócić tron exszachowi.

Petersburg. Przywódca kadetów wyraził w kuloarach zdanie, że Rosya dąży do osadzenia na nowo na tronie perskim Mohameda Alego.

Ochrona obcych w Hankau.

Hongkong. Dwustu żołnierzy piechoty angielskiej odeszło do Hankau.

Pod skrzydła Niemców.

Londyn. „D. Telegraph" donosi z Szangaju, że wicekról Hang i generał Tatarów Tiling po zajęciu Nankingu udali się do konsulatu niemieckiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 grudnia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): dr August Bobrownicki, Zygmuntowie Strzelbiccy ze Lwowa, Teodor A. Minich z Tarnobrzega, Oskard Grodecky z Chrudima (Czechy), Jan Kurnik z Bielska, Zofia Romaszkanowa z córką z Kołomyi, Jakób Kubala z Czech (Król. Pol.), Henryk Piotrowski z Olkusza, Ewa Werner z Tarnowa, Oskard Sas, Izydor Bergtraun ze Lwowa, Karol R. Aschenbrener z Lincu, Józefa Kwapińska z Miechowa, Łukaszowie Ziębowie z Biskupic (Król. Pol.), Jakóbowie Sternfeldowie z Kazmierzy Wielkiej, Michał Słobodzian z Białej, Ozyasz Sternberg z Sanoka, Edwardowie Vollmers, Berta Pribik, Eugenia Schuster z Hamburga, Willi Liebernickel z Londynu, Maksymilian, Daisy i Ivy Gilby z Birmingham (Anglia), Paweł Gerczar, Wilhelm Eberl z Lublany, Anita Dalbock, Emma Bernau z Berlina, Józefowie Jazownikowie z Wrzawy (ad Tarnobrzeg).

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): dr B. Erhartt z Wiednia, inż. Henryk Olbricht z Morawskiej Ostrawy, inż. Rudolf Hansaman z Konstanc, Władysław Swiderski z żoną ze Stanisławowa, Stanisław Lisiewicz z Krynicy, Ludwik Holier z Nowego Sącza, Jan Czech z Jeleśni, Jan Agdan, Jan Augustyński z Sandomierza, Józef Borkowski ze Lwowa, Stefan Nowicki z Sierszy, Antoni Kwaśniak z Sosnowca, Alfred Śliwa z Brzezin, Józefa Bronikowska z Zawiercia, Rudolf Polak z Pragi, Władysław Lankosz z Jaremcza, Alicya Douwan z Hamburga, Mikołaj Korolkoff z Odessy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 301·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 278·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 311·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 250·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 126·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 37·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 512·— Clary złr. 40 m. k. 186·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 101·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 85·75. Palffy 40 zł. m. konw. —·—. Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 74·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 47·50. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 7·—. Salma 40 złr. m. 300·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 241·30. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 243·10. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 511·50.

Berlin, 2 grudnia. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 2 grudnia. Renta 3-pro. 95·37. Mąka 31·55.

Frankfurt, 2 grudnia. Austryac. kred. 204·10. Koleje państwowe 156·40. Disconto 192·25. Lira —·—. Losy tureckie —·—.

Usposobienie spokojne.

Berlin, 2 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 204·25; Austr. kolej państw. 157·—; Disconto 192·25; Tow. handlowe 171·25; Warszawsko-wiedeńskie 18·—; Losy tureckie 165·25; włoskie —·—; Noty austr. 85·—; Wiedeń krótki 819·25; Noty rosyjskie 216·05; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne 93·—; Ameryk. noty 419·50; 3% pruskie konsole 83·90; Lombardy 19·25; Reichsbank 140·60; Packetfahrt 140·50; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.